Prenumerata wynosi:
w Austro-Węgrzech
rocznie . . . . . . K 9·40
półrocznie . . . . K 5·—
kwartalnie . . . K 3·—
Numer pojedynczy 25 hal

METALOWIEC

ORGAN
ZWIĄZKU METALOWCÓW W AUSTRYI
WYCHODZI CO SOBOTĘ WIECZÓR.
TELEFONU Nr 1399 TELEFONU Nr 1399

Redakcya, administracya i ekspedycya: Kraków, Zwierzyniecka 10. codziennie otwarte od 11—1 w południe

Redakcya rękopisów nie zwraca, bezimiennych listów nie uwzględnia, nieopłaconych nie przyjmuje.

Numer 50. | Kraków, 10 grudnia 1910. | Rocznik IV.

Nowe ciężary wojskowe.

W czasie ciężkiej drożyzny wszystkich środków żywności odważa się rząd austryacki narzucić ludności nowe ciężary. Dla zupełnie nieproduktywnych celów, dla nienasyconego molocha militaryzmu żąda się nowych setek milionów. Dotychczasowe olbrzymie wydatki nie wystarczają już zarządowi wojskowemu; szaleństwo „wielkomocarstwowe“ naszych nadpatryotów powoduje coraz większy nieporządek w finansach państwa i gromadzi coraz większe długi.

Rozwój ciężarów wojskowych.

Na armię, flotę, zastępstwa dyplomatyczne za granicą itd. musiały ludy Austro-Węgier zapłacić:

w 1880 r.	231,520.000 K.
„ 1885 „	248,960.000 „
„ 1890 „	269,360.000 „
„ 1895 „	307,018.000 „
„ 1900 „	348,164.000 „
„ 1904 „	390,493.000 „
„ 1910 „	423,459.000 „

zatem w przeciągu 20 lat wydatki powiększyły się o 192 miliony koron.

Koszty mocarstwowe w 1910 r.

Projekt wspólnego budżetu na r. 1910 da się ująć w następujących cyfrach:

Wydatek roczny:	
wojsko, flota, dyplomacya . .	423,459.600 K.
Wydatek jednorazowy:	
kredyt bośniacki	8,444.350 „
„ aneksyjny dla armii .	180,000.000 „
„ „ „ floty .	54,000.000 „
„ na nowe armaty . . .	8,000.000 „
„ dodatkowy	853.000 „
Razem . .	674,677.065 K.

Jak widzimy, muszą ludy Austro-Węgier w r. 1910 zapłacić nie tylko ogromną sumę na wydatki coroczne, lecz oprócz tego jeszcze osobne jednorazowe wydatki na aneksyę Bośni.

W r. 1909 wydatki wojskowe wynosiły koron 406,840.000, zatem w tym roku zwiększyły się o 267 milionów.

Przypatrzmy się najważniejszym grupom, w tych wydatkach się mieszczącym:

a) Armia i marynarka.

W obecnej sesyi delegacyjnej rząd zażądał:

1. Na armię 336,570.668 kor. Ponieważ za r. 1909 wydatek wynosił 324,845.146 kor. — przeto w tym roku zażądano więcej o 11,725.523 korony.

2. Na marynarkę zażądano 66,757.210 kor. Ponieważ na r. 1909 wydatek wynosił 63,437.860 kor., przeto w tym roku zażądano o 3,319.450 kor. więcej.

3. Na armię i marynarkę zażądano za r. 1909 388,283.005 kor., a za r. 1910 już 403,327.877 kor., czyli że w tym roku zażądano o 15,044.872 kor. więcej.

A te zwiększone wydatki będą postępowały w górę co roku.

b) Ciągłe koszta mocarstwowe.

Austrya i Węgry mają nie tylko armię i marynarkę wspólną, lecz ponoszą także razem wydatki na ministerstwo spraw zagranicznych, na wspólne ministerstwo skarbu na pensyę i kontrolę rachunkową.

Razem wynoszą wspólne wydatki sumę kor. 423,459.600. Na pokrycie tych wydatków służą dochody z ceł w sumie 160,911.929 kor., a pozostałe jeszcze do pokrycia 262,547.661 kor. pokrywa Austrya udziałem 63·6%, co robi sumę 166,980.318 kor.

Tyle ludność austryacka zapłaci za jeden rok „wielkomocarstwowej potęgi“.

Długi aneksyjne.

Na tem jednak nie koniec. Rząd zażądał od delegacyi nadzwyczajnego kredytu na pokrycie specyalnych wydatków wojskowych z okazyi aneksyi Bośni.

W czasie od 1908 do 1910 r. wydano rzekomo na cele aneksyjne:

na armię	180,000.000 K.
na flotę	54,000.000 „
Razem . .	234,000.000 „

Olbrzymia ta suma może być pokryta tylko pożyczką, a procenta od niej obciążą ludność Austro-Węgier corocznie przeszło 10 milionami koron.

Sumę tę 234 milionów rząd austryacki już wydał bez zapytania się parlamentu i delegacyi. W roku, w którym obchodzono 50-letni jubileusz konstytucyi październikowej, wydano w sposób absolutystyczny, zupełnie bezprawny, setki milionów.

Ministrów, którzy te wydatki zrobili, należałoby postawić przed trybunał stanu. Ale „patryoci burżuazyjni — w pierwszym rzędzie Koło polskie — jeszcze robią ministrom komplimenty i dodatkowo uchwalają, co przedtem już wydano.

Jeszcze nowe podatki wojskowe.

Miliony, wydane już na różne instrumenty do mordowania się, zostaną w przyszłym roku uzupełnione nowymi wydatkami. W Tryeście buduje się „Dreadnoughty“, z których jeden kosztuje 60 milionów koron. W r. 1911 trzeba będzie zapłacić za 4 takie okręty, co spowoduje nowy wydatek 240 milionów koron.

Tak gospodaruje rząd pieniędzmi podatkowemi, podczas gdy wszystkie żądania ludu wrogo odrzuca. Ludności obiecuje się dwuletnią służbę wojskową; konieczne reformy odwleka się latami, a wydatki milionowe robi się co roku.

JÓZEF HUDEC.

Ubezpieczenie społeczne.

(Ciąg dalszy.)

Rozszerzenia i ograniczenia świadczeń.

Dotąd omawialiśmy świadczenia kas chorych przymusowe, poniżej których kasom chorych, utworzonym na zasadzie nowej ustawy o ubezpieczeniu społecznem zejść nie wolno. Ustawa przewiduje jednak możność rozszerzenia tych świadczeń w drodze dobrowolnej przez wprowadzenie do statutu postanowień o świadczeniach wyższych i dłużej trwających niż świadczenia minimalne.

Statuty kas chorych mogą bądź ogólnie, bądź pod pewnemi ograniczeniami postanawiać, że:

1. Zasiłek dzienny w I. kategoryi wynosić może do 60 hal., a w dalszych kategoryach dochodzić może do 90% najniższej granicy płacy dziennej, a kwota pogrzebowa może być podniesiona do wysokości sześćdziesięciokrotnej zasiłku dziennego.

2. Zasiłek dla ciemnych i wogóle dla niemogących obsługiwać się chorych członków może być o połowę zwiększony.

3. Ubezpieczonym, którzy, pomimo że są zdolni do pracy, na zarządzenie władzy sanitarno-policyjnej, celem ochrony przed zawleczeniem zakaźnej choroby — zmuszeni są wstrzymać się od pracy zawodowej, można za czas, spowodowany tem zarządzeniem niemożności zarobkowania, wypłacać zasiłek częściowy lub też nawet w całej wysokości.

Rozszerzenie działalności zapomogowej w kasach dopuszczalne jest drogą statutu w następującym kierunku:

1. Dla celów zapomogowych, mających związek z ubezpieczeniem na wypadek choroby, wolno tworzyć osobny fundusz zapomogowy. Fundusze takie użyte być mogą w szczególności na przyznawanie dobrowolnych zapomóg, jak również na urządzanie szczególnej opieki nad rekonwalescentami.

2. Członkom rodziny ubezpieczonego, którzy z nim wspólnie mieszkają i sami nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, mogą być wypłacane zasiłki przez cały rok. Na wypadek śmierci żony, dziecka, rodziców, teściów lub rodzeństwa ubezpieczonego, o ile te osoby żyły w wspólnem gospodarstwie i same nie podlegały obowiązkowi ubezpieczenia — wypłacona być może kwota pogrzebowa, a mianowicie dla żony lub innej z wymienionych osób w dwóch trzecich, dla dziecka w połowie wysokości należnej ubezpieczonemu kwoty pogrzebowej.

Na pokrycie tych dobrowolnych świadczeń, o ile nie istnieją specyalne jakieś środki, należy pobierać osobne opłaty od ubezpieczonych, na cele ubezpieczenia dla rodzin tylko od takich ubezpieczonych, którzy na zapewnienie zapomóg, względnie kwot pogrzebowych reflektują, a nie od wszystkich członków. Podwyższenie opłat na te cele dla pracodawców wymaga wyraźnego przyzwolenia zastępców tych pracodawców, zasiadających w zarządach kas chorych.

Na wypadek podwyższenia opłat pracodawców na cele ubezpieczenia rodzin, staje się udział w tym dziale dla ubezpieczonych przmusowym.

Ubezpieczenie na wypadek choroby nie może być połączone ze szczególnemi urządzeniami dla ubezpieczenia dla inwalidów, wdów i sierot.

Statut kasy chorych może dalej postanawiać:

1. Że dla ubezpieczonych, którzy podczas choroby przebywają poza obrębem kasy, przyznawany być może w ogólności lub pod pewnymi warunkami, w miejsce opieki lekarskiej i leków, dodatek do zasiłku wedle kategoryi III. *b*.

2. Że ubezpieczonym, którzy chorobę spowodowali rozmyślnie lub przez własnowolny udział w bitkach albo przez pijaństwo — może być zasiłek wstrzymany zupełnie lub częściowo.

3. Że członkowie, którzy równocześnie ubezpieczeni są gdzieindziej na wypadek choroby i którzy w ciągu trzech dni po zachorowaniu

Kto winien?

Główną winę ponosi rząd, który z ludności bezlitośnie wyciska ostatni grosz dla napychania molochu.

Dalej wina spada na okoliczności, że prawo rozstrzygania o wspólnych wydatkach nie przysługuje parlamentom w Austryi i na Węgrzech, lecz delegacyom, w których na 60 członków zasiada 5 socyalnych demokratów.

Do delegacyi wysyła Izba panów 20 członków; są to ludzie przez rząd zamianowani albo dziedziczni członkowie. Wysoka szlachta i wysocy dostojnicy duchowni najwięcej starają się w delegacyach, aby ludowi nałożyć nowe ciężary.

W dodatku, obradujące obecnie delegacye nie mają podstawy prawnej, gdyż mandat ich już się skończył, nim zostały zwołane. Ich uchwały są wprost złamaniem konstytucyi.

Wielka wina spada tu na stronnictwa burżuazyjne, które posłusznie uchwalają wszystkie wydatki.

VI. Międzynarodowy kongres metalowców.

W Birmingham, w centrum przemysłu metalurgicznego, zjechali się delegaci międzynarodówki metalowców na zjazd, który się odbył w dniach od 31 października do 2 listopada. Obrady prowadzone były nadzwyczaj wyczerpująco i rzeczowo.

Wszelkie doświadczenia w ostatnich latach wykazały, że coraz ściślejsza jedność i jednolitość tak organizacyi, jak środków do walki jest konieczną. Z tego powodu kongres nie mógł też inaczej postąpić, jak odrzucić prośbę czeskiego związku metalowców separatystów o przyjęcie do międzynarodówki, i to bez debaty. Nawet francuscy delegaci, którzy zawsze mieli skłonność do rozdrobnienia organizacyi, sprzeciwili się uznaniu czeskich seperatystów.

Wypadek ten choć drobny, lecz niemniej jest on znamienny, że absurdu czeskich separatystów nikt nie może zrozumieć i w całej zagranicy nie znaleźli przyjaciół lecz wszyscy potępili ich szkodliwą działalność.

Obszerne sprawozdanie naszego związku złożyli tow. Exner, Domes i Beer. Sprawozdanie to jest drukowane i zawiera ono w sobie dokładne dane i akta w akcyi o jednolitość organizacyi. Tabele statystyczne wykazują, że z końcem r. 1909 jest 75.872 metalowców zorganizowanych, t. j. 17 procent, z czego 52.000 w związku a 10.000 w organizacyi kolejowej, niecałe 7000 w związku separatystycznym, 8000 w organizacyi giserów, 5000 w organizacyi maszynistów, w tem 2000 złotników.

Majątek, który w roku 1906 nie spełna 1 milion wynosił, z końcem 1909 roku wynosił 1.400.000 bez funduszu cennikowego.

W przeciwieństwie do czeskiego separatyzmu przyłączyły się od r. 1907 do związku metalowców: stow. mechaników (Tryest), stow. robotników instrumentów muzycznych (Graslic), stowarzyszenia kowali, gurciarzy i bronzowników, stow. modelarzy, drikerów i kosiarzy. Niedługo połączy się prawdopodobnie związek odlewaczy. Od roku 1906 do 1909 związek metalowców miał 1013 akcyj cennikowych, stow. odlewaczy 166. Objętych przedsiębiorstw było 5700 z 204.000 robotników. Z tego było 224 strejków zaczepnych, 176 odpornych, 51 lokautów, bez strejku obeszło się w 728 wypadkach.

Strejki i lokauty trwały 12.721 dni. Koszta tych akcyi cennikowych wynosiły u metalowców 1.217.831 koron, u giserów 318.720 kor., razem więc $1^1/_2$ miliona kor.

W walkach tych uzyskali członkowie tych dwóch organizacyj więcej jak **4.400.000** koron podwyższenia płacy w roku.

Jest to najlepszy przykład, że tylko w organizacyi zawodowej robotnik znajduje najlepszy środek do polepszenia bytu. Oprócz tego inne jeszcze korzyści materyalne i moralne osiąga członek ze swej organizacyi, te już nawet trudno w cyfrach podać. Pracodawcy nie mogą już z całą bezwzględnością występować, bo robotnicy nie są już bezbronnymi i nie potrzebują sobie na nie pozwalać. Z końcem 1909 r. było 409 zbiorowych umów zawartych, obowiązujących 3038 przedsiębiorców i 78.979 robotników.

Nadmieniliśmy, że miliony koron osiągają metalowcy dzięki swej organizacyi. Rok 1909 był rokiem ciężkiego kryzysu i pomimo tego, osiągnęliśmy bardzo dużo. W roku 1906 uzyskaliśmy dla 23.000 robotników prawie 73.700 godzin skrócenia czasu pracy. W roku 1907 dla 28.000 robotników 66.000 godzin, w 1908 dla 12.000 robotników 49.000 godzin, a w 1909 t. j. roku kryzysu dla 17.000 robotników 4.600 godzin.

Charakterystyczne dla związku jest to, że bardzo często udaje się uzyskać wolne popołudnie w soboty.

Bardzo interesująco przedstawiają się tabele zapomogowe, z których wyjątki tu przedstawimy. Cyfry giserów znajdują się w nawiasach. Na pierwszy rzut oka widać tu depresye w przemyśle, pomimo zmniejszenia się członków, zapomogi bezrobotne ciągle wzrastały. W roku 1907 wydano okrągło 341.000 (20.000) a w 1909 okrągło 445.000 (60.000). Na podróże i przesiedlenia wzrosły z 37.000(7500) na 56.000 (5000), nadzwyczajne z 44.000 (680) na 86.000 (1100), podczas choroby z 900 na 7500, dla inwalidów z 9.000 na 12.000 koron. Więc ogółem z 432.000 (28.000) kor. wzrosły na 605.000 (66.000) kor.

Z tego wynika, że związek metalowców w latach kryzysu wyszedł obronną ręką i był na to świetnie przygotowany, aby w razie najskrajniejszej nędzy stać na straży interesów robotniczych.

Sprawozdanie to na kongresie międzynarodowym stanowiło niezwykły dokument rozwoju i siły austryackiego związku metalowców. Nasz związek był reprezentowany przez tow. Exnera, Domesa, Beera, Bartunka, Tohma i Weske. Stowarzyszenie odlewaczy przez tow. Wasnera.

Kongres został w dniu 31 października przez przewodniczącego związku angielskich metalowców tow. Walls'a otworzony dłuższem przemówieniem, zaś sekretarz brytańskiego związku metalowców tow. Hobson złożył obszerne sprawozdanie z rozwoju międzynarodówki z życzeniem, aby na przyszłym kongresie była zastąpiona Ameryka i Australia.

Do prezydyum wybrany tow. Walls (Anglia), Reichel (Niemcy) i Solan (Belgia). Komisya mandatowa składała się z tow.: Exnera (Austrya), Schneebergera (Szwajcarya), Hansena (Dania) i Taifora (Anglia), która stwierdziła, że jest obecnych delegatów z Belgii 5, z Bułgaryi 1, z Danii 2, z Niemiec 9, z Anglii 42, z Finlandyi 1, z Francyi 3, z Norwegii 1, z Austryi 7, z Szwecyi 1, z Szwajcaryi 1, z Serbii i Węgier po 1 delegacie. Zastępują oni 48 stowarzyszeń z 771.000 członków. (Dok. nast).

Przegląd społeczny.

Przygotowania do spisu ludności. Komitet obwodowy P. P. S. D. Śląska i pogranicza morawskiego wydał odezwę w sprawie spisu ludności, mającego się odbyć 31 grudnia b. r. w 20 tysiącach egzemplarzy. Odezwa ta wykazuje znaczenie spisu dla ludności polskiej. Dalej wzywa ona robotników polskich, aby wpisywali jako „język towarzyski“ język polski.

Dla szczególnego baczenia nad spisem Komitet obwodowy powołałał osobny „komitet spisowy“; wszelkie zapytania do niego należy

---

o tem kasy chorych nie zawiadomili — otrzymać mają zasiłek zmniejszony o tyle, że zasiłek ich, łącznie z zapomogą otrzymywaną z tytułu tego podwójnego ubezpieczenia, nie może przenosić zarobku ubezpieczonego.

4. Że kasa może wypłacać chorym zasiłek dopiero od drugiego dnia choroby począwszy.

O postanowieniach, dotyczących przyznawania karmiącym matkom premii za karmienie, zawartych także między dobrowolnemi świadczeniami kas chorych pisaliśmy już na innem miejscu, a więc powtarzać ich nie będziemy.

W porównaniu do projektu rządowego rozszerzyła komisya dla ubezpieczenia społecznego ubezpieczenie dla rodzin, obejmując niem możność ubezpieczenia rodziców, teściów i rodzeństwa.

Rzeczywistą zasługę mają posłowie socyalnodemokratyczni przy obradach nad uprawnieniem Kas chorych do ograniczenia świadczeń. Przedewszystkiem umożliwiono Kasom przyznawanie wyższego wynagrodzenia za pomoc lekarską i za leki, aniżeli połowy zasiłku wedle kategoryi III. *b* dla ubezpieczonych, którzy leczą się w zakładach kąpielowych lub w uzdrowiskach. Postanowienie o umniejszaniu zasiłku tym, którzy oprócz w Kasie chorych gdzieindziej się ubezpieczyli na wypadek zachorowania, które w projekcie rządowym było bezwzględnem, zostało przez komisyę złagodzone.

Rodzaje kas chorych i związki.

Ubezpieczenie na wypadek choroby przeprowadzać będą powiatowe kasy dla chorych, a nadto dopuszczono do przeprowadzania tego ubezpieczenia następujące rodzaje kas: kasy chorych przy przedsiębiorstwach, kasy chorych przy kasach brackich, kasy chorych przy stowarzyszeniach przemysłowych (korporacyjne), kasy chorych urządzane przez związki stowarzyszeń przemysłowych i kasy chorych stowarzyszeniowe.

Cała mizerya kas chorych, spowodowana rozdrobnieniem i różnorodnością — ma być, jak z powyższego wynika, utrzymana i nadal. — Wszystkie rodzaje kas chorych, istniejące dotąd pozostaną nienaruszone z wyjątkiem kas chorych budowlanych (tworzonych przy specyalnych budowlach), a w ich miejsce wprowadzono na wniosek reprezentantów cechowych gremiów nowy rodzaj kas, a mianowicie kasy chorych przy związkach stowarzyszeń przemysłowych (Genossenschaftverbände). Jeżeli do tych wymienionych wyżej rodzajów kas dodamy zarejestrowane kasy zapomogowe — to będziemy mieli niezmieniony obraz dzisiejszego bezhołowia w przeprowadzaniu ubezpieczenia.

Zamiast jednolitej organizacyi, obejmującej wszystkich podlegających obowiązkowi ubezpieczenia w danem mieście lub powiecie — pozostawiono rozdrobnienie dla ubezpieczenia samego wprost fatalne.

Wszystko to jednak pozostanie bez poważniejszej zmiany tak długo, dopóki się nie okaże, że przeprowadzenie dalszych działów ubezpieczenia przy takiem rozdrobnieniu kas chorych, będzie prawie niemożliwem.

Wymienione wyżej kasy chorych będą mogły, na podstawie uchwał swoich walnych zgromadzeń, a kasy chorych przy przedsiębiorstwach nadto za przyzwoleniem właściciela przedsiębiorstwa, tworzyć związki, celem wspólnego przeprowadzenia opieki nad chorymi — względnie do takich związków przystępować.

Cele te w szczególności są następujące:

1. zawieranie wspólnych umów z lekarzami, aptekami i szpitalami;
2. wykonywanie wspólnej kontroli nad chorymi;
3. wykonywanie zarządzeń celem ochrony przed chorobami;
4. zakładanie i utrzymywanie wspólnych zakładów leczniczych (dla rekonwalescentów) i wspólnych aptek;
5. ustanowienie wspólnych urzędników;

adresować: M. Jarosz, red. „Górnika“ Ostrawa Morawska, ul. Zwierzyny l. 20.

Nie trzeba już chyba dodawać, iż zarówno kapitaliści czescy jak niemieccy wytężą wszystkie siły, aby robotników polskich wciągnąć do list spisowych, jako swoich. Uświadomiony jednak robotnik polski śmiało stanie przy narodowości polskiej.

Środki przeciwko bezrobociu. Parlament uchwalił dalej rezolucye socyalno-demokratyczne, wzywające rząd, aby celem dostarczenia klasie robotniczej pracy, rozpoczął bezzwłocznie różne prace publiczne, jak budowę dróg, kolei, gmachów publicznych i t. d. przyczem mają być uwzględniani przedewszystkiem robotnicy krajowi, czas pracy ma być ograniczony i praca pozagodzinna wzbroniona. Między innemi zaś uchwalono także rezolucyę posła tow. Moraczewskiego, aby czemprędzej rozpocząć budowę dróg wodnych, czyli kanałów. Rezolucyę tę przyjęto 257 głosami przeciw 128 głosom niemieckich narodowców i chrześciańsko-socyalnych!

Tak więc z jednej strony praca posłów naszych zaczyna wydawać owoce, z drugiej strony chrześciańsko socyalni ukazują się ludowi bez maski na szpetnych swych twarzach, jako śmiertelni wrogowie ludu roboczego.

Niezadowoleni szarfmacherzy. W Berlinie odbyło się posiedzenie zarządu i wydziału związków przedsiębiorców, na którem szczególnie omawiano walki robotnicze bieżącego roku. Stwierdzono przytem, iż ogromne te walki wcale nie doprowadziły do celu, przeciwnie nasuwa się obawa, że wynik walki w warsztatach okrętowych nie zapewnia pokoju w przemyśle metalowym. Tak walka w warsztatach okrętowych, jak i następstwa lokautu w zawodzie budowlanym, nakazują przedsiębiorcom zastanowić się nad dalszem udoskonaleniem organizacyi pracodawców. Propozycye referentów, którzy z ostatnich walk robotniczych porobione doświadczenia zaraz w praktyce zastosować zalecali, znalazły przyklask zebrania. — Więcej jak pewno, iż wynik walki w warsztatach okrętowych szarfmacherom nie jest na rękę, że ich nie zadowolił. Widzą oni jedynie „pokój“ w ostatecznem i bezwarunkowem poddaniu się robotników na łaskę lub niełaskę przedsiębiorcy. Tym razem im się nie udało, ani przy wykluczeniu z pracy robotników budowlanych, ani też przy walce w warsztatach okrętowych.

Tłuste dywidendy. Pomimo kryzysu możliwem było Towarzystwu dla fabrykacyi stali w Bochumie wypłacić akcyonaryuszom swym 12 procent dywidendy. Czysty zyzk wynosił 3,629.855 mk. — Huta żelazna „Westfalia“ w Bochumie wypłaca akcyonaryuszom swym nawet 25 procent dywidendy. Naturalnie, że w drugim tym zakładzie zarobki robotnicze są też o wiele niższe.

ANDRZEJ NIEMOJEWSKI.

BIEDA.

Od wsi do wsi idzie bieda,
A przytułku któż jej nie da?
Choć ją z dworów wyszturchali.
Bieda sobie u nas chwali.

Bo chłop czeka ją przed progiem
I powita Panem Bogiem.
Ugościwszy należycie,
Ofiaruje własne życie...

Różnie w świecie jest niekiedy,
Ale nikt tak nie czci biedy,
Nikt się o nią tak nie stara.
Jak ta nasza chłopska wiara.!

Leje deszcz, dmie zawierucha,
Bieda idąc w palce chucha,
Moknie, ziębnie, idzie dalej,
Ale sobie u nas chwali...

Formy organizacyi.

Do osiągnięcia zakreślonego celu klasa robotnicza posługuje się trojaką formą organizacyjną: organizacyą zawodową, spółdzielczą i polityczną. Wszystkie te formy są jednakowo ważne i wszystkie wzajemnie się uzupełniają. Organizacya zawodowa łączy kolegów jednego zawodu, aby ich uświadomić i zrobić zdolnymi do walki; organizacya spółdzielcza ma za zadanie łączyć klasę robotniczą jako konsumentów, aby mogli wpływać na ceny potrzebnych do życia towarów; organizacya polityczna zaś dąży do tego, by ustawodawstwo i administracya państwa i gminy odpowiadały potrzebom proletaryatu. Wszystkie trzy organizacye mają jednak jeden i ten sam cel: wyzwolenie klasy robotniczej z więzów kapitału. Uświadomiony robotnik powinien też należeć do wszystkich tych organizacyj i z jednakową energią pracować nad ich rozwojem.

Zwolennik tylko organizacyi zawodowej nie o wiele posunąłby się naprzód, gdyby dążył tylko do podniesienia płacy i skrócenia czasu pracy, gdyż ciężko i z trudem wywalczoną podwyżkę zarobku wnet pochłonęłoby podrożenie środków spożywczych, mieszkań itd. I tu musi wkroczyć organizacya spółdzielcza, by nie dopuszczać do podwyżki cen. Stowarzyszenia spółdzielcze muszą być tak ukształtowane, by w miarę rozwoju mogły przechodzić do produkcyi potrzebnych im towarów i same wytwarzały to, co klasie robotniczej jest koniecznie do życia potrzebne, by same budowały domy, zakładały młyny, piekarnie, rzeźnie i fabryki, aby w ten sposób uniemożliwić dzisiejszym lichwiarzom kapitalistycznym ustawiczne podwyższanie cen i odbieranie robotnikom tego, co jako zawodowo zorganizowani zdołali wywalczyć. Organizacya polityczna zaś musi torować drogi tym dwom poprzednim organizacyom, musi dążyć, by stworzyć stan prawny, umożliwiający swobodny ich rozwój. Organizacye zawodowe potrzebują do swego rozwoju dobrych ustaw o stowarzyszeniach, o zgromadzeniach, o koalicyi i dobrej ustawy przemysłowej. Ochrona robotnika musi być ustawowo uregulowana, aby postawić granice wyzyskowi sił robotnika. Ponadto klasa robotnicza musi mieć wpływ na administracyę państwa i gminy, aby ustawy, mające bronić robotników, były podejmowane i rzeczywiście przeprowadzane. Ubezpieczenie robotników na starość, na czas niezdolności do pracy, czas choroby, od wypadków i braku pracy musi być rozszerzone, względnie wprowadzone. Prawa i obowiązki klas nieposiadających muszą zostać postawione w sprawiedliwszy stosunek do klas posiadających. Słowem, te trzy formy organizacyi mają na celu usunięcie wszystkiego, co gniecie dziś robotnika i osiągnięcie wszystkich jego dążeń.

Widzimy więc, że zadania tej troistej organizacyi robotniczej są ogromne. Musi ona pracować dla teraźniejszości, a równocześnie bacznie spoglądać w przyszłość. Rozwój ten byłby napewno daleko szybszy, gdyby ogromna masa nieposiadających zrozumiała swą siłę i wspólnie stanęła w szeregach walczących. Drobna garstka posiadających musiałaby ustąpić i zrzec się swych przywilejów, gdyby cała klasa robotnicza stanęła świadoma i solidarna. Klasy posiadające oddawna umiały bronić swych praw, proletaryat zaś dopiero wszedł na tę drogę i tylko z trudem i powoli zostaje uświadomiony.

Kto jednak z uwagą śledzić będzie historyę rozwoju klasy robotniczej całego świata i kto zastanowi się nad tem, jak ogromne postępy zrobiła ona w ostatnich dziesiątkach lat, a zatem w przeciągu tego stosunkowo krótkiego czasu rozbudzenia się świadomego ruchu robotniczego, ten musi przyznać, że usiłowania tej nielicznej zrazu garstki uświadomionych robotników nie poszły na marne. Mimo prześladowań klas posiadających i ich służalców, klasa robotnicza zdołała zdobyć sobie wpływ i siłę we wszystkich trzech dziedzinach życia społecznego. Pozyskane wyniki na polu politycznem, zawodowem i spółdzielczem są dziś takie, że każdy widzieć je musi i dumą mogą napełnić każdego, kto walczył o ich zdobycie.

Rozwój nie ma spoczynku i spokoju, lecz z nieprzezwyciężoną siłą kroczy wiecznie naprzód. Ten proces rozwojowy możemy jednak przyspieszyć, gdy każdy uświadomiony robotnik pracować będzie dla swej organizacyi, gdy będzie spełniał swe obowiązki, będzie zyskiwał nowych zwolenników i będzie budził w nich świadomość klasową. Im więcej rąk bowiem ujmie za koło rozwoju, tem prędszym będzie jego obrót i bliższym stanie się czas zupełnego wyzwolenia klasy robotniczej.

Dzień krakowskich metalowców.

W pięknych salach „Klubu pocztowców“ przy ulicy Lubicz odbyła się uroczystość 10-lecia. Metalowcy krakowscy przybyli ze swymi rodzinami w bardzo licznym komplecie, w strojach świątecznych.

Oprócz zaproszonych gości zjawiło się wielu delegatów bratnich organizacyj robotniczych i wybitnych towarzyszy partyjnych. O godzinie 1/29-tej wystąpił na pięknie udekorowaną scenę „Chór robotniczy“ z Podgórza i odśpiewał pieśń „Powitania“, poczem przewodniczący grupy tow. Tokarz, witając przybyłych gości, w treściwych słowach przedłożył obraz rozwoju grupy przez 10-cioletni okres czasu. Wspomniał o korzyściach, jakie odnieśli robotnicy krakowscy dzięki tej organizacyi, wezwał wreszcie do dalszej pracy nad rozwojem tejże dla dobra i szczęścia metalowców krakowskich.

Poczem przemówił tow. Teller w imieniu zarządu Związku Centralnego, składając życzenia, Imieniem komitetu P. P. S. D. przemawiał tow. B. Jaroszewski. Imieniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza dr Balsigerowa. Imieniem egzekutywy dr Drobner. W imieniu organizacyi robotników drzewnych tow. Podmokły, fotografów tow. Malisz, kaflarzy tow. Laszczyk. Grupa metalowców w Podgórzu, wydelegowała tow. Durka, który w tejże imieniu przemawiał. Wszystkie przemówienia zebrani przyjmowali oklaskami.

Nadzwyczaj pięknie deklamował tow. Lasoń, wreszcie dyrektor ludowego teatru pan Ryger swą humorystyczną deklamacyą wzbudził ogólną wesołość.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki“ i innych pieśni robotniczych przez stow. „Chóru robotniczego“ z Podgórza, została zakończona część wokalna, poczem przy dźwiękach wojskowej kapeli 56 pułku bawiono się do godz. 6 rano.

Tak świetnej zabawy pod każdym względem metalowcy krakowscy nie pamiętają. Harmonia i serdeczność panowała do końca. Całe zapasy znakomicie urządzonego bufetu na długo przed ukończeniem zabawy zostały do szczętu wyczerpane.

Tańczono w dwóch obszernych salach. Tańcami kierował tow. Gorzelany — nadzwyczaj udatnie wypadły kadryle i mazur, w których brało udział przeszło 60 par.

Zarząd grupy wraz z komitetem uroczystości składa na tem miejscu wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia tego wieczorku **serdeczne podziękowanie**, a w szczególności delegatom partyj i grup miejscowych, stowarzyszeniu „Chóru robotniczego“ w Podgórzu, oraz panu dyrektorowi Rygerowi za bezinteresowny współudział.

Z warsztatów i fabryk.

Baczność! Jubilerzy i złotnicy!

Akcya cennikowa we Wiedniu, została zakończona przeważnie korzyściami dla pracujących i to tylko dzięki dobrze zbudowonej organizacyi we Wiedniu.

Zorganizowani pracodawcy połączyli się z organizacyą największych krzykaczy w Austryi, aby tym łatwiej nas zwyciężyć!

Zażądali oni od nas przedłuzenia czasu pracy z **48** godzin na **51½** godzin dla jubilerów, a dla innych bratnich zawodów z **51½** na **54** godzin!

Ponieważ przeszło 500 robotników i robotnic stanęło do walki, zmuszeni zostali pracodawcy będąc bez wyjścia, przystąpić do układów, przy których wszystkie ich żądania zostały przez zastępców robotników odrzucone.

Nowo wprowadzony cennik ma ważność do **1913**...

Wszyscy złotnicy otrzymali 4 h. podwyżki na godzinę, a niewyuczeni jeszcze 2 halerze.

Płaca minimalna dla wypisanego wynosi 20 koron, w drugim roku 24 koron, a w trzecim roku 27 koron.

Dla innych zawodów uzyskano 4 h. dla wyuczonych, a 2 h. dla niewyuczonych na godzinę.

Czas pracy pozostał ten sam pomimo, że pracodawcy chcieli go przedłużyć.

Widzimy tu znowu jasno i dobitnie, że robotnicy tylko wtenczas mogą dla siebie korzyści wywalczyć, gdy są świadomi swego celu, i stoją silnie i wiernie w swej organizacyi zawodowej.

Spodziewamy się, że koledzy w Galicyi wyciągną naukę z walki i zwycięstwa wiedeńskich kolegów i w niedługim czasie wszyscy znajdą się w swej organizacyi.

Bogumin. (Z fabryki Hahna). Przed niedawnym czasem rozpisaną została posada majstra w mechanicznym oddziale w odlewarni. Zgłosiło się więc kilkunastu kandydatów, a między innymi także kilku dzielnych w swym fachu. Wybrany na majstra został p. Pohlt. Głosi on, że z pomiędzy wszystkich on był najlepszym. Gdyby prawdą było, co on opowiada, czem on już wszystkiem był i gdzie był, to musiałby on mieć więcej jak sto lat. P. Pohlt zaraz na wstępie orzekł, że takich potulnych robotników, jak w Boguminie, niema nigdzie. Na to się zgadzamy, że robotnicy bogumińscy w swym rozwoju są opóźnieni, że pozwalają się prześladować i wyzyskiwać. Ale tak głupimi oni nie są, aby uwierzyli, że on właśnie jest powołany do tego, aby robotników uszczęśliwił przez to, że ich będzie odwodził od używania alkoholu. My zapytujemy się majstra Pohlta, byłego „Lokomotivführera“, jak to było swojego czasu ze spadnięciem do rowu?...

Jest rzeczą pożałowania godną, że człowiek, który chwali się tem, że sam był kiedyś robotnikiem, teraz robotników, którzy lata całe u firmy pracę swoją ku największemu zadowoleniu przełożonych spełniali, wyzywa inwalidami, wymyśla im i traktuje ich w sposób grubijański. Doszło do tego, że inżynier Schmied, którego uważają robotnicy za sprawiedliwego, chociaż surowego, zwrócił mu już uwagę, że nie powinien na robotników jak na woły ryczeć, na co Pohlt odrzekł, że przecież ma z wołami do roboty. Inżynier Schmied odpowiedział mu wtedy: „Tego Pan jesteś powodem, bo Pan jesteś naganiaczem wołów“.

P. Pohltowi widocznie bardzo na tem zależy, by zyskać sobie łaskę kierownictwa fabryki, chociaż sam zawsze opowiada, że on tego nie potrzebuje, bo, o ile wczas wstanie, zarobi 157 K! Starego majstra wypędzono, względnie spensyonowano, ponieważ już dobrze nie widział; ale czy ten inwalida Pohlt dobrze widzi, wątpimy mocno. Każe on robotnikom pracować nawet w czasie pauz, przyrzekając przypisać do płacy. Oczywiście w końcu pokazuje się, że to były gruszki na wierzbie, a gdy ktoś grzecznie zwróci mu na to uwagę, to krzyczy ordynarnie „Stul pysk“ i grozi wyrzuceniem.

Panie Majster! Tak głupimi w Boguminie robotnicy nie są, by nie mogli wyrachować, co za 14 dni zarobili. Zapisz Pan to sobie!

Przegląd techniczny.

Przesunięcie komina i budynków fabrycznych. Miasto Fitchburg, Mass. w Stanach Zjedn. Am. Półn. było widownią bardzo ciekawej i niezwykłej roboty. Przesuwano całą fabrykę mechaniczną firmy C. H. Brown Engine Co., składającą się z 3-piętrowego murowanego domu (warsztaty) o wymiarach 50×15 *m*, kuźni $15 \times 10{,}5$ *m*, kotłowni, budynku maszyn i komina.

Z początku przesunięto kuźnię o 10 *m*, następnie obrócono ją o 90^0 i postawiono na podmurowaniu 2.5 *m* wysokiem. Następnie przeniesiony został komin wysokości 26 *m* i wagi 160 *t* o 46 *m* i postawiony na 2,15 *m* podmurowaniu. W celu przesunięcia budynku głównego o 64 *m*, w którym mieściło się 75 maszyn, między innemi tokarka i strugarka, ważące każda po 30 *t*, rozdzielono go na dwie części, każdą przesunięto oddzielnie, obrócono o 90^0 i postawiono na cokole granitowym wysokości 3,6 *m*.

Przy przesuwaniu użyto 500 wałków długości 1,2 *m* i średnicy 20 *cm* i 300 dźwigników śrubowych. Zaznaczyć należy, że w czasie przesuwania budynku, roboty w fabryce nie przerywano.

Przesunięcie całej fabryki dokonano w ciągu niespełna 4½ miesiąca.

Lokomotywa akumulatorowa rzeźni miejskiej w Zurychu przywozi i odwozi około 300 wozów bydła dziennie do centralnego dworca. Największa szybkość jazdy 16 *km*/godz. Prąd wyładowania bateryi 200 amp. przy pojemności 440 amp./godzin.

Długość lokomotywy wynosi 9 *m*, odległość między osiami 5 *m*. Czteroklockowy hamulec działa na tarcze z rowkami, znajdujące się na osi lokomotywy. Do napędu służą 2 elektromotory prądu stałego o sprawności 25 k. m., z przekładnią 1 : 5. Ciężar lokomotywy wynosi 25 *t*. Siła pociągowa na pochyłości $8^0/_{00} = 2300$ *kg* przy 7 *km*/gogz. szybkości.

Baterya składa się z 2 grup, każda na 52 elementy, umieszczone w skrzyniach drewnianych po 4 sztuki. Elementy są połączone między sobą sprężystą taśmą miedzianą. Silniki są połączone równolegle, regulacya odbywa się przez połączenie równoległe i szeregowe grup bateryi i za pośrednictwem oporu dodatkowego. Przełącznik korbowy jest tak urządzony, że może być w ruch wprowadzony bezpośrednio lub z dowolnego miejsca w kabinie zapomocą osi specyalnej. Do ładowania bateryi 200 amp. przy 200 v. zastosowana jest przetwornica prądu trzyfazowego na stały.

Dziennie przewożą 1050 *t*, rocznie — 320.000 brutto ton/*km*.

Piorunochrony na kominach fabrycznych. W maju r. b. uderzył piorun w komin młyna parowego w jednej z wiosek turyńskich. Okoliczności, towarzyszące wypadkowi, są bardzo charakterystyczne. Miejscowość jest lesista, młyn był w dolinie. W odległości 500 *m* od komina zburzonego znajdował się drugi komin wyższy z piorunochronem. Piorun z komina ześlizgnął się na dach sąsiedniego domu mieszkalnego, na szczęście bez szkody dla tego ostatniego. Zato sam komin został zburzony do cna, przyczem gruz spadający przebił dach sąsiedniej szopy. Wypadek ten stwierdził jeszcze raz konieczność umieszczania piorunochronów na wszystkich bez wyjątku kominach fabrycznych, ze względu na niebezpieczeństwo dla ludzi i znaczne szkody materyalne przy zaniedbaniu niezbędnej ostrożności.

Badanie smarów zapomocą telefonu. Urządzenie polega na tem, że przy badaniu, wał lub łożysko, połączone z aparatem telefonicznym, włączamy w obwód elementu galwanicznego. Przy niedostatecznem lub wadliwem smarowaniu, telefon wydaje charakterystyczny dźwięk. Sposób powyższy nadaje się również do stałej kontroli łożysk.

Olbrzymi zegar. W Jersey nad rzeką Hudson zbudowano olbrzymi zegar. Tarcza tego zegaru ma 12 metrów średnicy, a wskazówka minutowa jest ogromną sztabą, której ostrze ma szerokości pół metra. W ciągu jednej minuty ostrze to odbywa drogę około 60 centymetrów. Łatwo sobie wyobrazić, że gdyby ruch tej wskazówki można obserwować z bliska, szybkość jego byłaby bardzo znaczna. W kraju niesłychanie rozwiniętej reklamy, wiele dzieł technicznych miewa również często tylko reklamowy charakter. Tak samo jest ze wspomnianym zegarem. Jest on reklamową odznaką jednej z olbrzymich fabryk mydła i wznosi się ponad dachem fabryki w wysokości około 40 metrów po nad ziemią. Dzięki temu tarcza jest widzialna z ogromnej odległości, zegar wskazuje czas znacznej części mieszkańców Nowego Jorku, z którym miasto Jersey bezpośrednio graniczy. Zegar jest zbudowany z ogromnych belek sosnowych, pomalowanych na biało, z bliska przypomina wiatrak, z daleka nie znać zupełnie odstępów między belkami, które jednak są konieczne, bo inaczej siła wiatru mogłaby obalić całą tarczę. Długość wskazówki minutowej tego gigantycznego zegara wynosi 5 i pół metra; wskazówka waży 370 funtów, do utrzymania jej w równowadze służy ciężarek wagi 270 funtów.

Z powodu strejków i bojkotów omijać należy następujące miejscowości:

Metalowcy wszystkich kategoryj: Kornel Györffy (fabryka towarów metalowych XVI okręg), firma **Müller** c. k. nadworny stolarz, V. Einsidlerplatz 5; **Obergeorgenthal** koło Brüx; **Ettlinger i Pforzheim** (firma **Chepp**). **Judenburg** (firma **Dauner**).

Ślusarze kas żelaznych: Wiedeń (fabryka **Ignacy Patzak** XVIII Edwardgasse 4).

Nożownicy i kosiarze w Lincu i w Scharnstein firma **Redtenbacher. Wiedeń** (firma **Knassig**)

Szlifierze metalowi: Marienthal około Ołomuńca (firma **„Morawiawerke“ Machanek et Comp.)**

Odlewacze i formierze: Gorlice (firma **Wagner**); **Komotau, Przybram, Brüx** (firma Br. **Ungerman**).

Tryest (wszystkie fabryki); **Rokitzan** w Czechach (firma **Hirsch**); **Praga** (firma **Dörfler i Patera**); **Hodolein** koło Ołomuńca (firma **Kosmoswerke**).

Instalatorzy i monterzy: Szwajcarya (wszystkie zakłady).

Grawerzy i robotnicy przy emalii: Wiedeń (wszystkie zakłady).

Kalendarzyk robotniczy na rok 1911. Już wyszedł z druku kieszonkowy kalendarzyk robotniczy na rok 1911. Z nowych kwestyj, pierwszy raz poruszonych w kalendarzyku, należy podnieść lekarski poradnik w nagłych przypadkach, jakie, niestety, są codziennym chlebem robotnika, oraz nowy dział: „Niech cyfry mówią!“ Dział ten ma za zadanie dostarczyć robotnikowi materyału agitacyjnego, a uzupełniany corocznie nowemi pozycyami, powinien stać się z czasem podręczną agitacyjną encyklopedyą robotniczą. Więcej niż połowę kalendarzyka zapełnia niezmiernie praktycznie ułożony dzienniczek z osobnemi rubrykami na każdy miesiąc i dzień miesiąca. Całość, oprawna w mocne płótno, odpowiada w zupełności swemu zadaniu.

Bogumin-dworzec. Sekretarz tow. Wawreczka urzęduje codziennie w hotelu „Austrya“ od godziny 11—1 przed poł. i od 5—7 wieczorem, w niedzielę i święta od godz. 9—12 w południe. We wszystkich sprawach zawodowych prosimy odtąd się zwracać pod adresem E. Wawreczka, Bogumin I., Hotel „Austrya“.

Właściciel: **Franciszek Domes**. Wydawca: **Ludwik Exner**. Odpowiedzialny redaktor: **Andrzej Teller**. Drukarnia Ludowa w Krakowie.